Przegląd Kościelny

Nr. 48. Poznań, 29 Maja 1884. Rok V.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Karność kościelna co do pokut i księgi pokutne.

(Ciąg dalszy).

2. Rzecz sama jest i interesująca i ważna; dla tego nie będzie bez pożytku na podstawie wspomnionego dzieła poświęcić jéj kilka uwag i podzielić się z czytelnikami tem, co rozjaśnił nasz autor. Cztery rozróżnia on epoki, w których się historya karności pokutnéj rozwija i to: pierwsza od starożytności chrześciańskiéj aż do VII w.; druga od VII do IX w., w któréj zaszła wielka zmiana w karności i dla tego pojawiły się księgi pokutne; trzecią epokę stanowią zbiory, dotyczące pokuty w wieku IX do XI: „Ordo poenitentiae“, tj. obrzędy przestrzegane wówczas przy liturgicznem sprawowaniu sakramentu pokuty, do czego dodane pytania i przepisana miara przy zadawaniu pokuty. Czwarta epoka rozpoczyna się dekretem Gracyana (około 1150), który podał materyał do zadawania pokuty i był miarodawczym aż do Soboru Trydenckiego, około którego czasu ostatnie podjęto wysilki celem zrestaurowania karności pokutnéj średnich wieków, ale daremnie.

„W pierwszych wiekach naznaczano pokutę publiczną, wedle pewnego kanonu, za grzechy: odpadnięcia od wiary, morderstwa i nieczystości, — a trwała ona od 3 do 15 lat i zamykała się w czterech stacyach pokutnych. Grzesznika skazywano na pokutę po sądowem zbadaniu sprawy, a odprawiał on ją wedle przepisanych obrzędów; — do społeczności kościelnéj przyjmował Biskup po odprawieniu pokuty, później osobny do tego aktu wyznaczony kapłan, chociaż absolucyą sakramentalną odbierał on przed przyjęciem do społeczności. W Kościele bizantyńskim zmienił tę procedurę patryarcha Nektaryusz (381—397) o tyle, że zniósł instytucyą tak zwanych pokutnych kapłanów, kiedy publiczna spowiedź odprawiona w obec ludu zgromadzonego w Carogrodzie wielkie wywołała zgorszenie. Kościół łaciński poszedł za tym przykładem na początku VII w. I to było powodem, że wielu historyków od zniesienia téj instytucyi datuje zniesienie w ogóle pokuty kanonicznéj, co jest fałszywem, jak tego dowodzi już sam 16 kanon VIII powszechnego soboru z roku 869 (Konstantynopol.), który nakłada na szyderców św. ceremonii karę, że „muszą rok jeden spędzić między flentes, drugi między katechumenami, trzeci między consistentes.“

Jestto więc dekret z drugiéj epoki wedle wyróżnienia naszego autora; przypomina on praktykę Kościoła wschodniego, a że wydany został za współdziałaniem i pod kierownictwem legatów rzymskich, więc przemawia i za praktyką Kościoła zachodniego a ztąd niezmiernéj jest wagi jego świadectwo dla dyscypliny pokutnéj w drugiéj epoce. — Sobór wymienia tedy już tylko trzy stacye pokutne, a nie cztery, jak było w pierwszéj epoce; obok tego zbija błędne twierdzenie historyków, jakoby ze zniesieniem instytucyi pokutnego kapłana przez Nektaryusza w Carogrodzie wszystkie stacye pokutne zostały zniesione. Z drugiéj znów strony widzimy, że trzeciéj stacyi „substrati“ pokutujący teraz już nie przechodzili. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na ćwiczenia właściwe téj trzeciéj stacyi, zrozumiemy od razu zmiany, jakim podlegla teraz dyscyplina pokutna.

W téj trzeciéj stacyi pokutnéj kładł Biskup codziennie wśród liturgii ręce na pokutującego i dla tego zajmowali się kapłani i wierni codziennie w pewnéj chwili wśród liturgii szczegółowo pokutującymi. Po zniesieniu téj stacyi wypadła także ta część nabożeństwa, a wierni brali udział w nabożeństwie już bez przerwy. Przyjmowanie jednakże do téj stacyi i uwalnianie z niéj było połączone z pewnemi zewnętrznemi liturgicznemi obrzędami, zaś przejście z pierwszéj stacyi do drugiéj odbywało się bez żadnéj uroczystości dla wiernych. Zostały tedy tylko jeszcze dwie okoliczności, przy których ujawniała się dla wiernych w pewnych obrzędach liturgicznych troskliwość Kościoła o pokutników i to: wcielanie grzesznika między pokutujących i przyjmowanie go potem między wiernych. Pierwsze działo się feria IV cinerum, drugie in coena Domini. Ztąd też, jak zwraca uwagę Morinus, od VII w. nie ma w żadnym rytuale lub mszale onéj solemnis dimissio pokutujących, która następowała po włożeniu na nich rąk w codziennéj lit[urgii].

Dla liturgii i zewnętrznego przebiegu nabożeńst[wa] było to bez znaczenia, że upadła trzecia stacya pok[utna] i dla też mogli to sobie wierni różnie tłomaczyć, a na[wet] przypuszczać, że cała pierwotna karność pokutna podl[e]gła zupełnéj przemianie. Wierni mogli się tu nawet na poparcie zapatrywania swojego powołać na historyków Sokratesa, Sozomena i niektórych Ojców Kościoła i ich wyrażenia o pokucie, chociaż to nie odpowiadało zamiarom Kościoła pod tym względem.

Trzecia ta stacya pokutna odznaczała się nietylko liturgicznemi obrzędami w nabożeństwie, ale i szczególnemi czynnościami pokutujących. W niéj rozpoczynało się dopiero właściwe życie pokutne pod okiem i kontrolą Kościoła. Dwie stacye poprzedzające były przygotowaniem poniekąd do właściwego życia pokutniczego, jakby przedsionkami duchownemi, przez które pokutujący musiał przechodzić, aby odzyskać oczyszczenie duszy, które się odbywało w téj stacyi pod strażą Kościoła. W pierwszéj stacyi musiał pokutujący płaczem i prośbą wyjednać sobie przypuszczenie do pokuty, a w drugiéj stacyi jako słuchający pomiędzy katechumenami przypomnieć sobie nauki Kościoła i rozważyć wielkość swych grzechów. Płacz ten i to błaganie w pierwszéj stacyi były oczywiście także pokutą, a i w pokutnéj szacie musiał słuchać pokutujący nauki katechumenów w drugiéj stacyi, obok czego i w jednéj i drugiéj stacyi wykonywać musiał pewne uczynki pokutne, aby okazać, że jest godny przyjęcia do trzeciéj stacyi. Wybór i wykonanie tych uczynków pokutnych zostawiały się tutaj do woli pokutującego, gdyż w téj stacyi niepodlegał jeszcze

codziennemu szczególnemu kierownictwu kapłana pokutnego, który dopiero wtenczas, kiedy pokutujący przeszedł obie stacye, wydawał wyrok o jego godności. — Inaczéj przedstawiała się rzecz w trzeciéj stacyi pokutnéj. Tu pokutujący musiał spełniać pewne, przez Biskupa nałożone uczynki pokutne: odnowienie jego duchowe miało się dopełnić w umartwieniu ciała a poprawa życia zadokumentować w gorliwości pod względem zadośćuczynienia i praktykowania cnoty. Kościół tedy, jak przepisywał pokutę, tak czuwał przez kapłana pokutnego nad jéj wykonaniem. Życie zatem pokutnicze w trzeciéj stacyi pokutnéj nie było pozostawione dowolności pokutującego, lecz rozwijało się całe pod szczególniejszym nadzorem Kościoła, którego narzędziem był kapłan pokutny. Czynność zatem tego kapłana była przedewszystkiem wskazana na trzecią stacyą. On prowadził codziennie pokutników téj stacyi, kiedy sprawowały się święte tajemnice, przed Biskupa, aby kładł na nich swe ręce; czuwał nad codziennem ich życiem i uczynkami ich pokutnemi; wydawał sąd o gorliwości ich pokuty, ich godności do przejścia do stacyi consistentes i polecał ich Biskupowi do udzielania rozgrzeszenia, albo sam ich rozgrzeszał. Ponieważ każdemu pokutnikowi osobną nadawano pokutę, dla tego musiał kapłan czuwać nad każdym z osobna i każdego z osobna prowadzić duchowo. Jeżeli się zauważy, że i to zależało od sądu tego kapłana, czy grzesznik za grzechy potajemnie spełnione publiczną miał odprawić pokutę, wtenczas trzeba przyznać, że na tym kapłanie ciążyła wszelka odpowiedzialność za pokutników i za ich życie pokutne; że w oczach wiernych i powód pokuty i grzech spełniony i odprawienie pokuty zasłonione były urzędem kapłana pokutnego, że ten musiał pokutę odprawić, kto był na nią skazany wyrokiem pokutnego kapłana; — niemożliwe więc było pytanie, czego się dopuścił pokutujący i czy grzech jego był potajemny, czy też publiczny. Urząd ten zasłaniał tedy zupełnie i ułatwiał pokutę.

Ze zniesieniem téj stacyi upadło to wszystko; a nadto przestał Kościół czuwać szczegółowo nad tem, czy pokutujący spełnia uczynki mu nadane, lecz pozostawiał odpowiedzialność za to samemu pokutującemu. Urząd pokutnego kapłana pozbawiony został przez to istotnéj funkcyi wśród nabożeństwa i dla tego okazał się zbytecznym. Tem samem upadł powoli i obyczaj odprawiania publicznéj pokuty za grzechy tajemnie spełnione. Kiedy bowiem przestał kapłan pokutny osłaniać pokutującego urzędową swoją czynnością, musiała publiczna pokuta za grzechy tajemne wywoływać wśród wiernych wrażenie, dopytywanie się o grzech spełniony i utrudniać dotrzymanie tajemnicy.

To rozjaśnia nam związek, w jakim stoi znany wypadek zniesienia przez Nektaryusza instytucyi pokutnego kapłana w Kościele wschodnim z przemianą karności pokutnéj.

Ze zniesieniem téj instytucyi musiała upaść i trzecia stacya pokutna; gdyż brakło odtąd organu kościelnego, który aż dotąd prowadził codziennie pokutujących do wkładania ręki, sam codziennie czuwał nad działami pokutnemi i decydował po upływie czasu przepisanego o przypuszczeniu do rozgrzeszenia. Przemiana więc procesu pokutnego datuje się w Kościele wschodnim od początku V wieku, od znanego wypadku za Nektaryusza, który wpłynął na zmianę liturgii pod tym względem i wskutek czego pokutnicy zostali uwolnieni z pod specyalnego nadzoru Kościoła.

Na praktykę pokutną w zachodnim Kościele nie miało to zniesienie instytucyi kapłana pokutnego żadnego bezpośredniego wpływu i to dla tego, że istniała różnica między Kościołem wschodnim a zachodnim i dla jéj zachowania unikano w jednym i drugim wszelkich zmian na polu dyscypliny i liturgii z troskliwością i pewną obawą przed dogmatycznemi nowostkami. W Kościele nadto zachodnim nie miał kapłan pokutny w tym urzędzie swoim tak rozległéj władzy, jak w Kościele wschodnim. Tam Biskup sam kierował pokutą i pokutującym, sam decydował, za jakie przestępstwa, tajemne lub publiczne, pokuta podjęta być musiała i sam wydawał wyrok o przyjęciu do wspólności w Kościele, — kapłan zaś pokutny spełniał tylko służbę obrzędową, że przyprowadzał wśród liturgii pokutujących do wkładania ręki. Dla tego też, że tak nieznaczny był ten urząd w Rzymie i w Kościele zachodnim, pozostał on w nim i po zniesieniu go przez Nektaryusza w Carogrodzie. Nie zaszło też tu nic takiego, ľeoby było tę zmianę wywołało. Rozwój tylko powolny całego życia kościelnego na Zachodzie sprowadził za sobą ostatecznie przemianę i téj instytucyi, że i tu zwolna upadła trzecia stacya pokutna i że na początku VII wieku zrównał się pod tym względem Kościół zachodni ze wschodnim. Przyczyną tego powolnego usuwania trzeciéj stacyi było to, że łączyła się ona ściśle z czynnością liturgiczną przepisaną dla katechumenów. Pokutnicy ustawiali się na nabożeństwie za katechumenami; jeżeli należeli do drugiéj stacyi, wtenczas opuszczali kościół po nauce katechumenów; jeżeli zaś należeli do trzeciéj stacyi, wkładał Biskup bezpośrednio po modlitwie nad katechumenami ręce na nich. Bywali oni tedy razem z katechumenami na pierwszéj części Mszy św. i oddalali się razem z nimi przed Offertorium. Kiedy w V i VI wieku instytucya katechumenów w Kościele coraz był rzadszą, znikała też czynność w czasie Mszy ś. dla nich przepisana, a mianowicie missa catechumenorum (pierwotnie dimissio catechumenorum post Evangelium). W następstwie tego znikało też codzienne wkładanie rąk na pokutujących tak ściśle z nią związane, należące do missa catechumenorum. — Obok tego trzeba zwrócić i na to uwagę, że z postępem czasu pojawiła się potrzeba skracania nabożeństwa, a wedle świadectwa Ojców ś. przedłużało je bardzo wkładanie rąk na pokutujących. Nie da się i to zaprzeczyć, że praktyka uroczystéj dymisyi pokutujących przed missa fidelium nie była tak hańbiącą, kiedy następowała zaraz po dymisyi katechumenów; kiedy zaś katechumenów nie stało, przybrała znów ten charakter i to samo mogło już teraz w drugim peryodzie odstraszać od podjęcia i odprawiania pokuty.

Z postępem czasu sprawiało i na Zachodzie czuwanie nad pokutującymi i ich kierowanie coraz więcéj trudności. W pierwszych czterech wiekach musiała być liczba pokutujących bardzo mała, kiedy świętość i czystość życia tak była powszechna, że apologeci chrześciaństwa: Justyn, Atenagoras, Tertulian, Arnobiusz, mogli pisać w obliczu całego świata: „u nas nie ma morderców, cudzołożników, wszeteczników, złodziei.“ Wtenczas sporadycznie tylko i pojedyńczo pojawiali się pokutujący, dla tego przychodziło z łatwością kapłanowi pokutnemu ich prowadzenie; lecz kiedy ze zdziczeniem i upadkiem obyczajów, z wstąpieniem nowo nawróconych ludów w bramy Kościoła złe się też wzmogło, chrystyanizowanie całych narodów, ścieranie resztek pogaństwa z czoła nawróconych i wpajanie obyczaju chrześciańskiego z pomocą zasad chrześciańskich, absorbowało czynność Kościoła, stała się opieka nad pojedyńczymi prawie niepodobną. I to też było przyczyną, dla czego upadła publiczna pokuta za grzechy tajemne i cała trzecia stacya ze swoją uroczystością przy codziennych nabożeństwach.

Od VII w. cały przebieg pokuty ma więcéj ogólny charakter pod względem liturgicznym, grzechów i nadzoru. I tak co do pierwszego punktu: odtąd pokutnicy nie stawają codziennie, ani zaraz po spełnieniu pokuty, lecz w terminach przeznaczonych dla rozpoczęcia

i zakończenia pokuty. Do pierwszéj czynności była przeznaczona środa popielcowa, a na ten dzień podawały w tym peryodzie rytuał i mszał dla liturgii „ordo impositionis poenitentiae;" do drugiej czynności był przeznaczony Wielki Czwartek, na który był przepisany w liturgii „ordo ad reconciliationem."

Na tę pokutę skazywał Kościół w tym peryodzie nietylko za trzy kanoniczne przestępstwa, za które karał w pierwszym peryodzie, ale nadto trzymał się zasady: że za grzechy publicznie spełnione publiczną, za grzechy zaś potajemnie spełnione potajemną trzeba odprawić pokutę. Tę zasadę widać nietylko w rytuałach i księgach pokutnych tego peryodu, ale przemawiają za nią i przepisy synodalne różnych krajów. Tak przepisują zgodnie synod Arelateński (813 r.) kan. 26 i synod Moguncki (847 roku) kan. 31: „kto zgrzeszył publicznie, winien też publicznie pokutować wedle kanonów." Czytamy w 5 ks. Kapitularyów: „Si occulte et sponte confessus fuerit, occulte fiat, et si publice ac manifeste convictus aut confessus fuerit, publice ac manifeste fiat, et publice coram Ecclesia juxta canonicos poeniteat gradus. Post peractam vero secundum canonicam institutionem poenitentiam occulte vel manifeste canonice reconcilietur." Synod w Chalons ubolewa, że coraz mniéj publicznéj pokuty i pragnie ją znów zaprowadzić z pomocą cesarza, a miarę pokuty chce określić kanonami. Synod w Pawii (850 r.), na którym byli obecni Arcybiskup medyolański Angilbert, patryarcha akwilejski Theodeman i Biskup Józef (z Iwrei), podaje praktykę włoską w kan. 6: „Archipresbyterzy wiejscy winni odwiedzić wszystkie domy, aby tych zniewolić do publicznéj pokuty, którzy publicznie grzechu się dopuścili. Ci zaś, którzy zgrzeszyli potajemnie, powinni wyspowiadać się z grzechów swoich przed kapłanem, przeznaczonym do tego przez Biskupa i przez archipresbyterów wiejskich. W trudnych kwestyach winien rozstrzygać Biskup, albo jeżeli i ten ma wątpliwość, metropolita i synod prowinc. W tajemnej spowiedzi winien przypadek być omówiony tecto nomine. W najbliższéj okolicy miast i na przedmieściach każe Biskup zajmować się karnością pokutną archipresbyterom miejskim." Widzimy tu więc charakter jawności grzechu wysunięty na pierwsze miejsce, na drugie zaś wzgląd na trzy kanoniczne przestępstwa. Tylko za grzech jawnie spełniony trzeba było publiczną odprawić pokutę.

Kapłana pokutnego obowiązkiem było teraz słuchać spowiedzi i czuwać nad tem, żeby znani wśród wiernych jako publiczni grzesznicy publiczną odprawili pokutę; ale nie schodził się on już teraz, jak dawniéj, codziennie z penitentem. Nad gorliwością, z jaką penitent odbywał publiczną pokutę, czuwała ogólnie gmina wiernych i ogólnie tylko kapłan pokutny, a wyrok ostateczny wydawał on odtąd na spowiedzi, którą odprawiał penitent we Wielki Czwartek bezpośrednio przed rekoncyliacyą. Pokutników wszystkich przyjmowano też do rekoncyliacyi tylko we Wielki Czwartek i tego dnia musiał każdy z osobna wyczekiwać.

Cała zmiana więc karności pokutnéj od wieku VII polega jednem słowem na zniesieniu trzeciéj stacyi pokutnéj „substrati;" — pozostałe zaś trzy stacye straciły przez to podstawę ścisłego swego dotychczasowego rozgraniczenia, gdyż w pierwszym peryodzie dyscypliny pokutnéj grupowały się one około trzeciéj stacyi, kiedy były częścią przygotowaniem do niéj, częścią rezultatem życia pokutnego w niéj spędzonego. Z jéj zniesieniem zniesiono także ustęp odnośny w codziennéj liturgii, a w jéj miejsce zaprowadzono liturgią ogólną dla wszystkich pokutujących w dwa pewne dni roku kościelnego. — Ponieważ wszystkie grzechy zostały podzielone na dwie kategorye: grzechów publicznych i tajemnych, i tylko na publicznie spełnione grzechy naznaczona była pokuta publiczna, więc i pod tym względem nastąpiła zmiana, że już nie decydował kapłan pokutny, czy trzeba odprawić pokutę publiczną, gdyż grzech sam tu decydował.

Na mocy tych wszystkich zmian jednakże nie można twierdzić, żeby pokuta straciła przez to charakter kanonicznéj pokuty, gdyż wedle canones synodów i wedle dekretałów papiezkich dyktowali ją kapłani na mocy przepisów, opartych na tych kanonach i dekretałach. W tym drugim peryodzie weszły w praktykę „kanoniczne" przepisy, jaką na każdy grzech nałożyć pokutę, tak przy publicznéj jak i prywatnéj pokucie. Liturgiczne zaś uroczystości kanonicznéj pokuty pierwszego peryodu były tu tylko accidentale pokuty, którego nie usunięto zupełnie w tym drugim peryodzie, — chociaż ograniczono je tylko na dwa dni.

Już to samo dowodzi, jak niesłusznem jest twierdzenie nowszych autorów, upierających się przy tem, że zniesienie trzeciéj stacyi pokutnéj było zniesieniem zupełnem kanonicznéj pokuty; twierdzą oni to tylko dla tego, że nie pojmują jasno wyrażenia „kanonicznéj pokuty" i upierają się przy tem, że jéj istotą przedewszystkiem jest ścisłe rozgraniczenie na cztery stacye. W następstwie mylnie też pojmują oni, że pokuta kanoniczna a publiczna to jedno i to samo; a widząc, że publiczna pokuta coraz była rzadszą, utrzymują, że kanoniczna pokuta usuniętą została, i lekceważą sobie tajemną spowiedź i tajemną pokutę, gdyż tylko publiczną pokutę uważano za kanoniczną. Tajemną jednak pokutę trzeba odróżnić od prywatnéj pokuty. Tajemnéj pokuty przeciwieństwem jest pokuta publiczna, — zaś prywatnéj jest pokuta spełniona pod nadzorem. Publiczną pokutę można odprawić prywatnie bez ciągłego nadzoru, i jako takie widzimy w drugim peryodzie wygnanie i pielgrzymki; a w ogóle mamy w drugim peryodzie kanoniczną pokutę, którą odprawiano publicznie albo potajemnie, prywatnie albo pod nadzorem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kto może i powinien wykonywać dyspensy małżeńskie?

(Dokończenie).

Dotychczas zajmowaliśmy się przypadkami, w których dyspensa adresowana do oficyała; należy nam wspomnieć o indultach przesłanych na ręce Biskupa.

W prawie nazywany jest Biskup albo Biskupem albo Ordynaryuszem. Ztąd indulty mogą być adresowane do Biskupa lub Ordynaryusza. Według tego adresu zmieniają się reguły. Jeśli indult adresowany: *Venerabili Fratri Episcopo N.*, Biskup sam, który otrzymał indult, albo jego następca może dyspensę wykonać. On sam jest Biskupem w N. Nie może zatem, tak samo jak oficyał, delegować kogoś innego do wykonania dyspensy, jeśli indult nie daje wyraźnego na to zezwolenia. Pokazuje się to jasno z dwóch odpowiedzi udzielonych przez św. Penitencyaryą Biskupowi w Gand 5 września 1859 r. Na pytanie: II Utrum Officialis, qui simul est Vicarius Generalis, hoc ipso titulo, absque ulla delegatione Episcopi, dispensationes a Poenitentiaria vel Dataria concessas exequi valeat, quando istae ad Episcopum directae sunt? III Si autem Vicarius Generalis potestatem, de qua in duobus praedictis dubiis agitur, non habet, quaeritur utrum Episcopus Vicario Generali semel pro semper speciale mandatum committere possit, vi cujus omnes futuras dispensationes quae, casu occurrente a s. Pontifice petentur, absque ullo ulteriori Episcopi interventu exequi valeat? Resp. ad 2. negative, et neque Episcopus potest subdelegare, si in rescripto dispensationis non detur ei facultas subdelegandi; ad 3: Si di-

spensationes pro executione remissae sint Ordinario, Vicarius Generalis potest illas exequi, et non indiget speciali mandato Episcopi; si vero remissae sint pro executione ad Episcopum, Vicarius Generalis exequi non potest, et neque Episcopus potest dare speciale mandatum, nisi in rescripto ei detur facultas subdelegandi.

Jeśli Biskup umrze, zanim wykona dyspensę do niego wystósowaną, ani kapituła, ani wikaryusz kapitulny, ani oficyał kapituły nie może jéj fulminować, jedynie następca Biskupa.

Kiedy reskrypt adresowany jest do Ordynaryusza, może wykonać dyspensę jego wikaryusz jeneralny, a gdy Stolica św. jest wakująca, wikaryusz kapitulny. Jest to zdanie najodpowiedniejsze zasadom prawnym i nauce autorów. Wikaryusz kapitulny jest rzeczywistym Ordynaryuszem. Zresztą różne odpowiedzi św. Penitencyaryi rzecz tę w takiéj saméj myśli objaśniły. W podaniu Biskupa z Gandawy przedłożono pytanie: Utrum Officialis, qui simul est Vicarius Generalis, dispensationes a s. Poenitentiaria vel a Dataria ad Ordinarium loci directas exequi possit absque ulla delegatione Episcopi, ex eo solum quod sit Vicarius Generalis, adeoque una cum Episcopo persona? Resp. affirmative (5 września 1859). Opowiedź św. Penitencyaryi z 14 listopada 1824 r. jest równie formalna w kwestyi wikaryusza kapitulnego. Oficyał z Nevers, jak pisze Caillaud, (l. c.) przedstawił Kuryi, że będąc wikaryuszem kapitulnym wykonał dyspensę, nadesłaną przez św. Penitencyaryą i adresowaną do Ordynaryusza suplikantów. Św. Penitencyarya odpowiedziała: „Vicarium Capitularem valide executum fuisse dispensationem matrimonialem a S. Poenitentiaria remissum Ordinario."

II. *Reskrypta św. Penitencyaryi.* Dawniéj Penitencyarya dyspensowała zwykle tylko od przeszkód tajemnych i in foro interno, chociaż, według świadectwa Benedykta XIV w konstytucyi *Ad apostolicae*, udzielała dyspensy także in foro externo. Obecnie upoważniona jest do udzielania dyspens od przeszkód publicznych tak in foro interno jak i externo dla osób ubogich. Ztąd pochodzi, że Penitencyarya wydaje dwojakie indulty: 1) *pro utroque foro* 2) tylko *pro foro interno.* Kto ma prawo wykonywać jedne a kto drugie?

Reskrypta św. Penitencyaryi, wydawane *pro utroque foro*, są adresowane *proprio Oratorum Ordinario*, gdy obydwaj suplikanci z téj saméj pochodzą dyecezyi. Mówiliśmy powyżéj o znaczeniu słowa Ordinario: tak Biskup, jak jego wikaryusze jeneralni i oficyał mają tutaj równą władzę. Jeśli petenci należą do dwóch różnych dyecezyi, reskrypt adresowany jest do Ordynaryusza, któremu egzekucya dyspensy powierzona została. Z zasad powyżéj wyluszczonych wynika, że nikt inny nie ma mocy do jéj fulminowania. Zwykle wysyła się indult do ordynaryusza petentki. Lecz do którego Ordynaryusza? czy do tego, z którego dyecezyi pochodzi, czy do tego którego dyecezyą zamieszkuje? Giovine[1]) oświadcza się za pierwszym: „Adverte tamen, pisze on, quod nomine Ordinarii oratorum vel oratricis in dispensationum matrimonialium litteris, ille Episcopus et ille Vicarius Generalis seu Officialis intelliguntur, in cujus dioecesi oratores ortum habuerunt; minime vero illi in cujus dioecesi domicilium transtulerunt, nisi id expresse in iisdem litteris adjectum sit."

Penitencyarya św. innego jednak była zdania, bo 6 grudnia 1880 roku oświadczyła, że zgodnie z jéj dawniejszemi decyzyami jeden lub drugi Ordynaryusz może dyspensę wykonać. Owóż tenor decyzyi: „Dispensationes S. Poenitentiariae Apostolicae proprio oratricis vel oratoris Ordinario committuntur. An his verbis designetur Ordinarius loci originis oratricis, ita ut dispensationem iste exequi possit, etiamsi mulier in alia dioecesi actuale domicilium habeat, et e contrario litteras exequi non possit Ordinarius solius domicilii? S. Poenit. respondet: Juxta declarationes alias datas, tum Ordinarium originis, tum Ordinarium domicilii oratorum posse exequi dispensationes quae a S. Poenitentiaria proprio illorum Ordinario commissae fuerint." [1])

Pro foro interno reskrypt adresowany jest zawsze do spowiednika obranego, albo mającego być obranym przez penitenta; wybór jednakże paść może tylko na spowiednika aprobowanego przez Biskupa. Adres brzmi wówczas: *Dilecto in Christo proprio Latoris* (Latricis) *Parocho, sive Confessario ex approbatis ab Ordinario per eum* (eam) *specialiter eligendo, salutem in Domino.*

Aprobata musi pochodzić od Biskupa téj miejscowości, w któréj spowiedź ma być złożona. Ponieważ każdemu wolno się spowiadać gdzie chce, nawet w obcéj dyecezyi, penitent, który otrzymał dyspensę pro foro interno, może się udać do obcéj dyecezyi i tam prosić o aplikacyą dyspensy.

Dawniéj domagała się Penitencyarya św., aby spowiednik był doktorem w teologii lub prawie kanonicznem: Theologiae Magistro vel Decretorum Doctori. Dzisiaj nie stawia w ogóle takiego warunku. Zakony otrzymały pod tym względem pewne przywileje. Inocenty XI upoważnił lektorów Braci Mniejszych obserw. do wykonywania tych dyspens, jeśli uczyli filozofii przez trzy lata i teologii przez lat dziesięć. W roku 1582 dnia 3 kwietnia Grzegorz XIII udzielił następujący przywilej jenerałowi Tow. Jezusowego: Nos idcirco tuis in hac parte supplicationibus inclinati, Presbyteris Societatis hujusmodi per te, vel tibi subordinatos illius superiores de tua licentia designandis, et ab Ordinariis locorum approbatis vel approbandis, etiamsi magisterii vel doctoratus, aut aliis gradibus insigniti non sint, litteras hujusmodi aperiendi, confessionibusque fidelium ad ipsos recurrentium auditis, et imposita salutari in illis expressa, vel de jure infligenda poenitentia, absolvendi, ac in foro conscientiae quascumque sibi, verbo vel scriptis, commissas absolutiones, dispensationes et poenitentiarum injunctiones excipiendi et exequendi licentiam et facultatem, tenore praesentium concedimus et impertimur.

Czy inni zakonnicy mogą korzystać z tego przywileju? Autorowie nie są zgodni. Niektórzy zaprzeczają im tego prawa, inni rozróżniają pomiędzy zakonami, które przyjmują stopnie akademickie, a takiemi, które się o to nie ubiegają. Ostatnim przyznają ten przywiléj, lecz nie pierwszym. Opinia ogólna oświadcza się za tem, że przywiléj ten służy wszystkim. „Sententia affirmativa videtur communis, mówi Giraldi, ac de mendicantibus Ordinibus in eodem communicantibus expresse affirmant...."

Jakiekolwiek zdanie ma ktoś w téj kontrowersyi, któréj Benedykt XIV nie chce rozstrzygać, zakonnik nie może korzystać z tego przywileju, jeśli nie posiada warunków przez Grzegorza XIII przepisanych. Konieczną jest rzeczą, aby oprócz aprobaty od ordynaryusza, miał sobie przekazane to oficyum przez Jenerała zakonu lub przełożonych, upoważnionych do tego przez Jenerała.

Ponieważ dyspensa ta udziela się pro foro interno i wykonana ma być w trybunale Pokuty, wnoszą autorowie, że penitent może o egzekucyą poprosić innego spowiednika, a nie tego, którego początkowo obrał, jeśli decyzya jego mu się nie podoba.

Zachodzić mogą jeszcze okoliczności, że dyspensa ma być aplikowana do obydwóch petentów, np. gdy przeszkoda obydwóch dotyka, jak in impedimento criminis. W takim ra-

[1]) *De dispensationibus matrimonialibus* t. II § 17 n. 2.

[1]) Planchard *Dispenses matrimoniales* n. 245.

zie nie potrzebują udawać się do jednego i tego samego spowiednika. Pierwszy spowiednik, wykonawszy dyspensę na rzecz swego penitenta, oddaje mu indult, który potem drugi petent innemu spowiednikowi oddaje, aby w obec niego dyspensę wykonał i pokutę zasłużoną mu nałożył. Taką decyzyą udzieliła św. Penitencyarya 15 listopada 1748 wielkiemu penitencyarzowi paryzkiemu[1]: „Sacra Poenitentiaria ad propositum dubium circa executionem litterarum suarum, quibus committitur facultas dispensandi super occulto aliquo matrimonii impedimento cum duobus ejusdem impedimenti consciis respondet, quod quamvis hujusmodi litterae dirigantur confessario per latores eligendo, necessarium tamen non est, quod unus idemque confessarius ab utroque eligatur ad eas litteras exequendas: sed potest unus confessarius ab uno ad id eligi, alter ab altero. Tunc autem prior confessarius post dispensationem uni ad formam litterarum concessam, debet litteras sacrae Poenitentiariae poenitenti tradere, ut per illum alteri parti tradantur, quae similiter ea dem litteras secum exequi faciat per alium Confessarium, cujus erit in hujusmodi casu, confecto negotio, litteras lacerare. Et quamvis impedimentum ejusmodi esse soleat, ut sublatum quoad unum maneat eo ipso sublatum quoad alterum, nihilominus mens sacrae Poenitentiariae est, ut erga utramque personam litterae executioni mandentur, sin minus ad auferendum impedimentum, quod per priorem cum una dispensationem jam ablatum praesupponitur, saltem ad congruas poenitentias salutares utrique imponendas, quas non convenit ab uno tantum exigi, ubi communis est culpa.

III. *Reskrypta św. Officium*, zawierające dyspensę w przypadkach *mixtae religionis*, są zwykle adresowane do Ordynaryusza dyecezyi. To co się pod tym względem powiedziało powyżej, znajduje i tutaj swe zastosowanie. Wikaryusze jeneralni i oficyał mogą je wykonać. Gdyby reskrypt podobny wystosowany był do Biskupa, postąpić należy wedle zasad powyżej wyłuszczonych.

Kwestye teologiczne.

Akuszerka katolicka, asystująca przy chrzcie heretyckim, czy popełnia grzech?

Odp. 1. Jeśli akuszerka zanosi sama dziecko ministrowi heretyckiemu i sama je trzyma do chrztu św., czyli w ogóle bierze pozytywnie udział w administracyi chrztu św. przez heretyka, popełnia grzech. Wyjątek stanowiłby tylko przypadek gwałtowny, gdyby nie było żadnego katolika, któryby dziecko w niebezpieczeństwie życia mógł albo umiał ochrzcić. W takim razie byłby to chrzest katolicki, który w razie koniecznym może być udzielony przez heretyka a nawet niewiernego.

2. Jeśli akuszerka tylko asystuje przy ceremonii chrztu ś., grzeszyłaby, gdyby w jakikolwiek sposób czy to aktem wewnętrznym czy zewnętrznym brała udział w ceremonii religijnej, wykonywanej w obec niej: byłaby to *communicatio in sacris* z heretykami. Lecz jeżeli w żaden sposób nie bierze udziału w obrzędzie heretyckim, pozostaje obojętną w obec tego, co się w około niej dzieje, asystencya jéj jest czysto materyalna — czy w takim razie grzeszy? Grzeszyłaby jeszcze, gdyby asystencya ta groziła jéj niebezpieczeństwem perversionis, lub dla innych była przyczyną zgorszenia. Gdy jednak nie ma niebezpieczeństwa dla jéj wiary ani zgorszenia, asystencya materyalna byłaby dozwolona, gdyby nie zakazywało jéj żadne prawo, boć tu nie ma ani skłonności do sekty heretyckiej, ani communicatio in sacris. Czy jest takie prawo zakazujące asystencyi? Odpowiedź na to daje decyzya św. Officium z 10go maja 1770: „Sanctissimus decrevit catholicis *regulariter non licere* haereticorum aut schismaticorum concionibus, *baptismis et matrimoniis* interesse: *absolute autem non licere*, nec per se, nec per alios fungi officio patrini in baptismis quae haereticorum filiis ab haereticis ministrantur.“ W słowach *regulariter non licere* powiedziane jest, że w ogóle nie wolno asystować, tj. gdy nie zachodzi żaden rozumny powód, któryby do tego upoważniał: np. nie wolno byłoby asystować z czystéj ciekawości (Gury. *Cas. consc.* t. I n. 200). Reguła ta jednak zezwala na wyjątki; mogą zachodzić przypadki, gdzie to prawo nie zobowiązuje. Akuszerkę można, jak się zdaje, przypuścić do spełnienia zawodu swego przy dziecku, odbierającem chrzest z rąk ministra heretyckiego, jeśli obecność jéj uważać można za moralnie konieczną, lub jeśliby wielka ztąd dla niéj miała powstać szkoda gdyby wzbraniała się asystować przy chrzcie: *secus vero si secus*.

[1]) U Colleta, *Traité des dispenses* tom 3, lettre 41, pag. 285.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Dekret św. Kongregacyi Soboru, wykazujący, jak daleko sięga władza Biskupa w stosunkach domowych każdego podwładnego kapłana. Dekret ten ważny podajemy według referatu *Acta S. Sedis* z r. b. fasc. VIII vol. XVI.

Bambergen. seu Herbipolen. Praecepti et suspensionis.

Compendium facti. Antonius parochus in Dioecesi herbipolensi anno 1872 excipiebat in suo famulatu Catharinam nubilem annorum 27, ex honestis parentibus progenitam. Quae tamen, sex annos ante ab officiali exercitus Bavariae seducta, filium peperit extra legitimum matrimonium. Ceterum huius puellae fama integra apud omnes erat, si praedictum excipias factum. Et superior scholasticus ante id temporis scholam *artium* eidem puellae crediderat; cui praefuit spatio plurium annorum. Nemo ex paroecianis miratus est quod femina haec apud parochum maneret.

Verumtamen novi administratores municipii, liberales sub specie zeli, sed odium et vindictam praeferentes in parochum eiusque famulam, Curiae episcopali detulerunt, Christifideles scandalum pati ex eo quod apud parochum sit famula filium illegitimum enixa. Addiderunt etiam quod femina illa in Ecclesia haud permaneret in loco, suis paribus destinato; quodque parochus apud quamdam processionem fuisse cum famula super currum eumdem. Quoad parochi mores nihil, neque eius detractores, innuere valuerunt: et episcopalis Curia nullum adesse testata est dubium de integritate et honestate parochi eiusdem.

Has delationes Curia haud parvipendit; sed parochum accersivit, variisque peractis inquisitionibus, quoad huiusmodi feminam, per decretum diei 22 Iunii 1877 iussit parochum illico a se removere famulam, cuius non ignorabat noxam. Attamen duo lapsi sunt anni et femina apud parochum manebat. Hinc sub die 19 Iulii 1879 Curia eadem episcopalis, alio edito decreto, addidit praecepto poenam suspensionis, ni parochus, spatio quatuor hebdomadarum famulam non removisset.

Parochus tunc adversus huiusmodi decretum et suspensionis interminationem appellavit apud Curiam Bambergensem. A qua tamen appellatio haec reiecta fuit, utpote omni destituta fundamento. Animo sed vero haud deiectus presbyter suam detulit appelationem ad Apostolicam Sedem, ut nullius valoris sententia haec declararetur.

Disceptatio Synoptica. Iura parochi. Ambigere nemini licet de rigore sacrorum canonum quoad presbyteros, communem retinentes habitationem cum feminis suspectis aut concubinariis. Et censurae et poenae ecclesiasticae hosce adversus presbyteros iam constitutae fuerunt: quae tamen applicantur *servatis servandis*, prae oculis etiam habendo quod lex poenalis latam haud admittit interpretationem. Ex regula enim iuris 15 in 6 notum est „*odia restringi et favores convenit ampliari.*“ Et Schmalzgrueber cum aliis quamplurimis doctoribus *Ius Eccl. univ. lib. III. tit. 2, n. 7. habet:* „Olim

(concubinarii) diversis coercebantur poenis, nec unus idemque in iis infligendis servatus est ordo. Hodie circa eosdem observanda sunt potissimum decreta poenalia Tridentini, ut patet ex Bulla Pii V edita anno 1566, ubi Dioecesium Ordinariis in virtute sanctae obedientiae praecipit ut districte illa observari faciant. Porro ordo adversus eosdem procedendi describitur a memorata synodo *Sess. 21 cap. 6 et Sess. 25 cap. 14 de ref.* 1. Iubet eos moneri; et quidem monitione speciali, ut notat Gallemart ad *cap. 14*: unde non sufficit generalis per edictum aut in synodo facta, licet alias haec trinae monitionis vim habeat. 2. Si ita moniti non abstinuerint, ipso facto privati sint tertia parte fructuum, obventionum et proventuum beneficiorum suorum quorumcumque, et pensionum quae fabricae Ecclesiae, aut alteri pio loco pro arbitrio Episcopi. 3. Si in delicto eodem.... nec secundae monitioni paruerint, eo ipso amittunt, et proventus omnes... atque insuper a beneficiorum suorum administratione, quamdiu Ordinario videbitur suspendi debent. 4. Si ita suspensi nihilominus eas non expellent iubentur beneficiis... perpetuo privari.... 5. Si etiam sic puniti a scandalosis huiusmodi commerciis non destiterint, praeter praedictas poenas, excommunicationis gladio plectantur.... Is cui infligitu poena a Tridentino taxata, debet esse vere concubinarius. Talis esse ille dicitur clericus, qui concubinam vel domi suae, vel etiam extra illam alibi instar uxoris continuo retinet, et assiduam cum ea retinet consuetudinem. Unde poenae istae non cadunt in eum qui simplicem incontinentiam commisit absque qualitate concubinatus, ut declaratum est a Card. apud Gallemart ad caput 14 c. princ. et ratio est, quia poenae cum odiosae sint restringi debent." Hisce in iure animadversis, notatum fuit parochum studuisse factum excusare per haec quae sequuntur rationum momenta; nempe sibi adhuc impossibile fuisse aliam sufficere famulam, quae rem domesticam prudenter curare sciret et valeret. Raro ait his in locis famula huiusmodi culpae expers invenitur; nam mulieres, undequaque moribus integrae, aut nuptias ineunt, aut monasterium ingrediuntur. Quamobrem his in adiunctis minus favorabilibus lex quae impedit Clericum excipere in suo famulatu feminam lapsam aut minorem quadraginta annis, in praxi a longo tempore haud asservatur. Fateor enim legem huiusmodi vim suam efficaciter exerere posse, quando agitur de famulis et presbyteris quorum fama aliqua deturpetur actione contra bonos mores; ast in themate nullum adducere valuerunt factum adversus parochum eiusque famulam, neque eorum detractores.

Quod si lex prohibens revocari vellet ad pristinum vigorem, eximi per exceptionem adprecatus est orator, ne per mulieris expulsionem detrimentum patiatur et res domestica bonaque Parochi fama coram paroecianis.

Eiectio autem famulae praedictae, ait parochus, nimis dura pro me ipso, nunc sexagenario foret; qui iam per 25 annos continua affectione capitis nervo-rheumatica angor, et dubietate excrucior an aliam idoneam inveniam famulam, pro innumeris valetudinis meae incommodis.

Famula praeterea quae, post primam culpam, vitam omnino commendabilem duxit, quamplures et meliores insumpsit suae vitae annos Parocho fideliter inserviendo. Ex quo fit ut eadem quoddam ius manendi in parochi domo sibi acquisiverit; et inhumana videri posset eius expulsio, quam pauci exposcunt paroeciani ad vindictam explendam. Deinde domo Parochi egressa mulier haec infirmae valetudinis, gravi premeretur necessitate, cui parochus nullum ferre posset auxilium in sua indigentia. Quinimo, praeter damnum, parochi vituperaretur fama, quae quoad mores adhuc intacta mansit, et obmurmuratio gigni posset ex facto expulsionis coactae.

Quamobrem hisce aliisque innixus argumentis, petiit parochus, ut revocata sententia Curiae Bambergensis, datum praeceptum et censurae interminatio revocarentur.

Iura Curiae. Praemisit Curia, parochum Antonium haud ignorasse culpam mulieris quam aegro animo, ait ille, ab initio excepit in domum suam. Quo posito eidem reverenda erat lex ecclesiastica ubique adhuc vigens, et cuius origo ita antiqua est, quantum concinnatio Decretalium Gregorii IX *lib. 3 tit. 2 cap. 1* (ibi). „Inhibendum est, ut nullus Sacerdos feminas de quibus suspicio potest esse retineat. Sed neque illas quas canones concedunt matrem, amitam et sororem quia instigante diabolo, et in illis scelus perpetratum reperitur, aut etiam in pedissequis earumdem. Sed si qua de his necessitatem habuerit, presbyteri habeant in vico aut in Villa domum longe a sua conversatione, et ibi eis quae sunt necessaria subministrent. Prohibendum quoque est ut nulla femina ad altare praesumat accedere, aut presbytero ministrare aut intra cancellos stare, sive sedere."

Quae lex confirmatur a Tridentino *Sess. 25 cap. 14 de ref.* (ibi). „Prohibet sancta Synodus quibuscumque clericis ne concubinas aut alias mulieres, de quibus potest haberi suspicio, in domo vel extra, retinere aut cum iis ullam conversationem habere audeant." Ex hisce, ait Curia, facile arguitur, personam lapsam cooptari posse inter illas mulieres, *de quibus possit haberi suspicio.*

Quod autem applicata non fuerit lex ista in locis aliquibus ex eo forsan repeti potest, quod nulla querela admota sit contra aliquem parochum, habentem in suo famulatu mulierem lapsam; ita ut haec diu in domo parochi permanere valuerit. Verum quum querela adsit de scandalo, ceu in themate, superior auctoritas tacere nequit, quia periculum est in mora. Risum autem movet, quod parochus nullam aliam invenire potuerit mulierem, moribus integram, ut aliam sufficeret!

Censuit autem Curia episcopalis, adversus parochi opinionem, municipii administratores querelam admovisse zelo bonae causae, non autem odio et vindicta. Fatemur nuperrimos administratores municipales hostes Dei et liberales esse: quod tamen fortius parochum sollicitare debebat ad omnem tollendam scandali occasionem pro his Ecclesiae hostibus, removendo famulam, quam quilibet uti lapsam agnoverat. Exceptio autem in iuris applicatione a parocho pro se invocata, nullimode a Curia indulgeri potest; quia id disciplinae ecclesiasticae relaxationem innueret, praemiumque pertinaciae.

De damnis, quibus mulier obviam iret si depellatur, magis, ait sententia Curiae, culpandus est parochus quam famula. Ista enim bona fide nescivit quibus legibus sese subiecit parochi domum ingrediendo moribus haud integris; parochus autem noverat legem Ecclesiae prohibentem, et tamen mulierem excepit in domum suam, nec de lege certiorem illam fecit.

Hisce praenotatis, enucleandum propositum fuit

Dubium. An confirmanda vel infirmanda sit sententia Curiae archiepiscopalis Bambergensis in casu.

Resolutio. Sacra Congr. Ep. et Reg. die 17 Augusti 1883 censuit respondere: *Sententiam Curiae archiepiscopalis esse confirmandam, et ad mentem: mens est ut scribatur R. P. D. Episcopo Herbipolensi ut de alia parochia provideat parochum, qui tunc derelinquere famulam debebit.*

Ex quibus colliges. I. Nedum veras concubinarias, sed etiam alias feminas, de quibus tantum suspicio haberi possit, arcendas esse a domibus presbyterorum ius et Doctores clamant.

II. Ait enim Trid. Sess. 25 cap. 14 de ref. „*Prohibet s. Synodus quibuscumque clericis ne concubinas aut alias mulieres, de quibus potest haberi suspicio in domo vel extra retinere aut cum iis ullam conversationem habere.*"

III. In themate noxam, qua sese mulier foedaverat, antequam domum parochi ingrederetur, praebuisse suspicionem, et scandali occasionem: ex quo factum est ut auctoritas ecclesiastica tacere nequiret: quamquam de moribus parochi integra permanserit fama.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. Gwardyan z Wronek ks. Mulzoff, którego już trzykrotnie za nieprawne wykonywanie czynności duchownych sądy na grzywny skazywały, ostatecznie przez sąd gnieźnieński, któremu sąd Rzeszy w Lipsku sprawę do rozstrzygnienia przekazał, uwolniony został.

Dyecezye polskie. Arcybiskupem metropolitą lwowskim ma być zamianowany Najprzewielebniejszy Biskup krakowski ks. Dunajewski. — Dnia 11 kwietnia r. b. umarł kanonik katedry sandomirskiéj i proboszcz parafii Jedlińsko ks. Jan Kloczkowski w 72 roku życia a 49 kapłaństwa. Zmarły słynął wymową, a szczególniéj do ludu przemawiać umiał. W wolnych chwilach spisywał pieśni, opracowywał kazania i nauki, i drukiem je ogłosił. Pracami swego pióra wspierał pisma ludowe: *Czytelnią Niedzielną, Zorzę*, wydawał broszurki, jak *Pielgrzymka do Ziemi św.* z opowiadań parafianina. *Rozmyślania majowe* itd. Był to wzorowy kapłan, niezmordowany pracownik w winnicy Pańskiéj. — Kapituła kolegiaty łowickiéj po długoletniem prawie nieistnieniu została na nowo ukonstytuowaną. Proboszczem został ks. Sylw. Smoliński, dotychczasowy kanonik i prob. w Kampinosie, dziekanem ks. Wąsowski, kanonik i dziekan łowicki, archidyakonem ks. Konstanty Kosiński, dziekan i proboszcz grodziski, kanonikami: ks. Stefan Lasicki, dziekan i proboszcz łęczycki, ks. Ign. Dudrewicz, dziekan warszawski i prob. pragski, ks. Hieronim Zimowski, kapelan pp. Bernardynek w Łowiczu. — Ks. Piotr. Falkiewicz, dziekan kaliski i proboszcz w Dóbrcu, mianowany został kanonikiem grem. katedry włocławskiéj. — Biskupi w królestwie Polskiem spełniają gorliwie jeden z najważniejszych obowiązków biskupich tj. wizyty pasterskie. Arcybiskup warszawski, ks. Popiel odwiedził od 30 kwietnia r. b. przez dwa tygodnie 9 parafii i wybierzmował 14 tysięcy osób; Biskup sandomirski, ks. Sotkiewicz odbył wizytę pasterską od 21 do 30 kwietnia wśród słoty i zimna w 4 parafiach i wybierzmował 7760 wiernych, w samym Radomiu 5798.

RZYM. Ojciec św. nowy dał dowód swéj wielkiéj troskliwości o podniesienie nauki. Do archiwaryusza Stolicy Ap. Kardynała Hergenröthera wystosował 1 maja *Motu proprio*, w którem go zawiadamia o zamiarze swoim zreorganizowania archiwów watykańskich i utworzenia szkoły dla paleografii i historyi porównawczéj, i poleca mu wykonanie swych odnośnych rozporządzeń. List do Kardynała brzmi z tłomaczenia włoskiego jak następuje:

„Księże Kardynale! Nadzwyczajne znaczenie nauk historyczno-krytycznych dla obrony Kościoła i Stolicy Apostolskiéj, skłoniły Nas od chwili wstąpienia na Stolicę Apostolską do otwarcia archiwów watykańskich mężom nauki. Postanowiliśmy nasamprzód, iżby jeden z Kardynałów Kościoła św. objął dyrekcyą, w celu nadania skutecznego impulsu do studyum pomników dziejowych i do nauk apologetycznych. Upoważniliśmy Kardynała archiwistę do zaprowadzenia pewnych złagodzeń dla wygody uczonych w zarządzie archiwów papiezkich, oraz nakazaliśmy, ażeby jedna przylegla sala naukowa została otwarta do użytku tych, którzyby zająć się chcieli badaniem krytycznem starożytnych dokumentów.

Nie dość na tem: ażeby zapobiedz nadużyciu, jakie się robi z dziejów na szkodę prawdy i religii, postanowiliśmy zorganizować nauką bezstronną i listem Naszym z 18 sierpnia 1883 r. odwołaliśmy się do gorliwości i do umiejętności trzech znakomitych członków Kolegium św., ażeby czuwali przy współudziale mężów znakomitych nad rozwojem prac historyczno-apologetycznych, opartych na aktach autentycznych Papieztwa i Kościoła św., zbadanych u własnych źródeł.

Lecz, ażeby uczynić naukę tę jeszcze płodniejszą, postanowiliśmy otworzyć przy archiwach szkołę specyalną paleografii i historyi porównawczéj, za pomocą któréj młode duchowieństwo zaopatrzyć się zdoła dostatecznie w skarby rzetelnéj nauki i dołoży starań w wyrobieniu się w zdrowéj krytyce. Jednocześnie zdawało się Nam, iż wypadało koniecznie nadać archiwom Naszym organizacyą więcéj odpowiadającą celowi, oznaczyć przepisy dla zarządu wewnętrznego i zewnętrznego, i nakazaliśmy wypracować nowy regulamin. Regulamin ten potwierdzony Naszem osobnem *Motu proprio* z d. 1 maja r. b., ustanawia przepisy, które od téj chwili wejdą w życie w archiwach, na sali nauk i w szkole dla historyi porównawczéj i paleografii, a na Ciebie, ks. Kardynale, kładziemy obowiązek, ażebyś w téj mierze postarał się o ścisłe wykonanie tych rozporządzeń.

Dan w Naszym pałacu watykańskim d. 15 maja 1884.

Leon XIII Papież.

Dnia 15 maja udzielił Papież posłuchanie znacznéj liczbie wiernych z różnych krajów. — Dnia 17 bm. miał u Papieża posłuchanie prywatne nowo wyświęcony Biskup bośniacki z Banialuki, ks. Markowicz. — Dnia 18 b. m. kilka zakonnic ze Stowarzyszenia Najśw. Maryi Panny (Reparatrice) było obecnych na Mszy św. Papieża i z rąk jego przyjęły Komunią św. — Biletami Sekretaryatu Stanu mianowani zostali: Kardynał Czacki protektorem Kongregacyi pod nazwą Stowarzyszenia Maryi, Kardynał Serafini prefektem trybunału kośc. pap. Sygnatury sprawiedliwości, Kardynał Simeoni protektorem zakonu kanoników regularnych lateraneńskich; ks. Izydor Carini, kanonik z Palermo i ks. Fr. Hergenröther, brat Kardynała, podarchiwistami adjunktami Stolicy św. i konsultorami komisyi, złożonéj z Kardynałów do studyów historycznych. — Dnia 16 bm. Jenerał Jezuitów O. Beckx zrzygnował z powodu podeszłego wieku ze swéj godności i urzędu. O. Anderledy, dotychczasowy koadjutor z prawem następstwa, objął rządy Jenerała w Towarzystwie Jezusowem.

ROZMAITOŚCI.

Ojciec św. Leon XIII poetą. Nie rzadką to rzeczą widzieć za dni naszych głowy ukoronowane, ubiegające się o chwałę literacką, o wawrzyny poetyckie. Historya dawnych i średnich wieków przekazała także potomności pamięć mężów, którzy nie zadawalniając się sławą zdobytą przez mądrą administracyą lub świetne zwycięztwa, usiłowali imiona swe nieśmiertelnemi uczynić na polu piśmiennictwa. Lecz jest to zjawisko niesłychanie rzadkie, aby naczelnik Kościoła katol. wstępował na arenę i mieszał się w tłum poetów.

Pomiędzy wszystkimi mężami, co zasiadali na tronie Piotrowym, nie wielu naliczyć można takich, coby się byli odznaczyli w literaturze lub poezyi. Papieża Grzegorza I, odnowiciela, jeśli tak wyrazić się można, reformatora Papiestwa w średnich wiekach, przedstawiają nam często historycy jako zaciekłego nieprzyjaciela wszelkiéj kultury pogańskiéj; mimo to przypisują mu kilka wspaniałych hymnów łacińskich, zdradzających wielką werwę i biegłość poetycką. Pomiędzy następcami Grzegorza I byli Papieże bardzo wykształceni i uczeni; lecz ci, którzy zdolnościami i talentami wyrośli po nad tłum byli zbyt zajęci — posługując się wyrzeczeniem Napoleona I — tworzeniem historyi, aby mieć czas pisać lub poezye układać. Pius II, zanim Papieżem został, Eneasz Sylvius, zasługuje na wzmiankę; był to znakomity pisarz, uwieńczony poeta (poeta laureatus) przez cesarza Fryderyka III, jeden z najwięcéj uzdolnionych autorów epoki odrodzenia. Skoro został Papieżem wyrzekł się muzy; w każdym razie wpływ jego dawał się uczuwać w klasycznéj łacinie. Leon X nie będąc autorem, był wielkim znawcą i miłośnikiem sztuk pięknych. Papież Urban VIII (Barberini) pozostawił kilka prawdziwie klasycznych poezyi łacińskich; Klemensa IX (Rospigliosi) są słynne dzieła dramatyczne. Na nich też kończy się szereg Papieży, biorących udział w ruchu literackim i poetyckim swojéj epoki, chybabyśmy jeszcze wspomnieli Gerberta z Reims, Papieża Sylwestra II.

Po tych Papieżach pojawia się dopiero wspaniała postać obecnego Ojca św. Świeża publikacya powiadomia nas, że i on czerpał ze źródeł poezyi. Znane jest nam jego zamiłowanie nauk i piśmiennictwa, jego cześć dla św. Tomasza z Akwinu, gorliwość o studya historyczne. Zbiór poezyi, wydanych przez prof. Brunelli z Perugii (*Leonis XIII Pont. Maximi Carmina. Collegit atque italice interpretatus est Jeremias Brunellius.* Udine 1883), odsłania nam w Papieżu Leonie XIII prawdziwego poetę.

Jest w tym zbiorze 24 większych i mniejszych poemacików: hymnów, dystychów, epigramów, — wszystkie w pięknej szacie klasycznéj łaciny i sztuki poetyckiej. Poezye te przetłomaczył znakomicie na język włoski Jeremiasz Brunelli, profesor literatury i estetyki przy seminaryum w Perugii, który w ten sposób nietylko już dawniej ugruntowaną sławę swoją poety powiększył, lecz i Papieżowi, dawnemu swemu pasterzowi i mecenarzowi, piękny pomnik czci i wdzięczności wystawił. We wstępie do tego dziełka podaje Brunelli dużo ciekawych a dotychczas nieznanych szczegółów ze życia Papieża.

Są w tym zbiorze poemaciki budzące szczególny interes. Jeden z nich wystósowany jest do przyjaciela, ad Vincentium Panormitanum i tłomaczy znaczenie imienia Wincentego. Inny *De invalitudine sua* 1830, opisuje pierwszą chorobę niebezpieczną Papieża, kiedy miał lat 10. Rozpoczyna się tak:

Ipse puer denos, Joachim, vix crescis in annos
Morborum, heu, quanta vi miser obrueris!
Juverit hos fundo tristes memorae dolores
Et vitae aerumnas dicere carminibus.

Następnie w oczekiwaniu śmierci:

Non me labentis perturbant gaudia vitae;
Aeternis inhians nil peritura moror;
Attingens patriam felix erit advena, felix
Si valet ad portum ducere nauta ratem.

Jedna z tych poezyi zatytułowana jest: *ars photographica*; inna wystosowana do jednego z przyjaciół w Perugii, by go naprowadzić na lepszą drogę; trzecia ma tytuł przerażający: *Damnatorum ad inferos lamentabilis vox.* Są też tam dwie poezye włoskie: hymn do Najśw. Maryi Panny i satyra do Orsei, poprzednika jego w urzędzie delegata Benewentu. Wiersze są gładkie i płynne. Poezye o tyle są zajmujące, że dużo w nich szczegółów i wypadków z życia Papieża od dzieciństwa aż do chwili obecnéj. Ten zbiór poezyi świadczy o pobożności, dobroci serca i prostocie, będących gruntem charakteru Leona XIII. Przekonuje się tam czytelnik o jego cierpliwości i ufności w Bogu podczas choroby; o czułéj przyjaźni dla towarzyszów; miłości dla siostry, wierności dla przyjaciół. Nic tam nie spotka się nadzwyczajnego, wszystko się odbywa spokojnie, z umiarkowaniem; jest to właściwy urok tych poezyi. Czytelnik doznaje dziwwnego wrażenia, przekonując się, że Papieże i cesarze mają takie same ciało i kości jak inni ludzie. Im więcéj te postacie wydają nam się godnemi uwielbienia, im więcéj spełniają swe wysokie zadanie z godnością, tym więcéj radość nasza się wzmaga, że ich serce bije tak samo, jak nasze, że w najściślejszych stoją związkach z innymi śmiertelnikami, mimo wysokiego stanowiska, jakie zajmują; poznając ich lepiéj, tym silniéj ich pokochamy. W ten sposób wielka liczba katolików wszystkich narodów uzna, dzięki tym poezyom, w Ojcu św., którego i bez tego za wyrocznią nieomylną uważa, osobę najwyższéj czci i miłości godną, która myśli i czuje jak my i jak my doznaje cierpień i radości.

Uczoność zaś Papieża Leona XIII nie jest, jak to często się zdarza, suchą i pedantyczną, niestrawną i odstraszającą, lecz występuje zawsze w powabnéj szacie, we wdzięcznéj postaci, z przyjacielskim i miłym wyrazem. Jego mowy, encykliki, bulle, alokucye o filozoficznych i teologicznych studyach, o socyalnych problemach chwili obecnéj itd. nie tylko dają świadectwo treścią swą o głębokim rozumie i wzniosłych ideach ich autora, lecz i co do formy wykazują jego wysoce rozwinięty zmysł piękna i wyższe wykształcenie, a w licznych wyrażeniach i zwrotach, w całym stylu, dają poznać wielbiciela i rozumnego naśladowcę klasycznych wzorów. Niezawodnie bohaterowie chrześciańskiéj nauki, taki św. Augustyn i Tomasz św., są jego najzaufańszymi przyjaciołmi; lecz miłując i wielbiąc piękno, gdziekolwiek je znajduje, ceni wysoko i z zamiłowaniem się rozczytuje najwyższy kapłan chrześc. nie tylko w największem poecie chrześciaństwa w Dantem, lecz i w koryfeuszach klasycznéj, pogańskiéj oświaty, w Cyceronie, Wirgiliuszu, Horacym, tak samo jak przed nim Orygines, Augustyn, Bazyli Wielki i Kassiodorus, w dobrem i pięknem, jakie nauka pogańska przedstawiała, dar Boży uznawali i dla celów Chrześciaństwa wyzyskać usiłowali. Myśli te nastręczają się zaraz przy czytaniu pierwszych trzech wielkich hymnów, ułożonych w 1881 roku na cześć świętego Herkulana i Konstancyusza, Męczenników i Biskupów Perugii. Treścią ich jest przedstawienie historyczne zwycięztwa, odniesionego w męczeństwie nad brutalną przemocą prześladowców. Forma co do języka i stylu jest klasycznéj piękności; napotyka się tam piękną dykcyą cyceroniańską, wspaniałe obrazy Wirgiliusza i dźwięk wierny Horacego.

Oprócz tych i powyżéj już wspomnianych poezyi, zawierających wspomnienia z młodych lat, ciekawe są także wiersze okolicznościowe, jak przyjacielskie pozdrowienia do żywych, lub wspomnienia o umarłych przyjaciołach i przez Papieża dla pobożności czczonych osobach; pomiędzy tem znajduje się pełen głębokich myśli wiersz pochwalny na zmarłą pobożną zakonnicę i wiersz błagalny do Najśw. Panny w pokusach za pewnego młodego ucznia w seminaryum w Perugii (1863).

Prenumeratę na I tom Kazań i mów ks. Prusinowskiego złożyli: ks. Emilian Kryniecki, gr. kat. proboszcz w Bobiatynie, p. Tartaków (Galicya), ks. Jan Markowicz w Bieczu (Galicya), ks. Antoni Maciejczyk z Ostroska p. Nowytarg (Galicya), ks. Ferdynand Majewski z Olejowa, ks. Dornwald proboszcz i dziekan w Ujkowicach p. Przemyśl, ks. Amelikowski w Dobrzechowie p. Strzyżów (Galicya), ks. Bojarski proboszcz gr.-katol. w Husiatynie (Galicya), ks. Szymon Zuzak, katecheta gimn. w Sanoku (Galicya), ks. Jan Wróbel w Wojniczu i ks. Józef Franczak wikaryusz w Wojniczu (Galicya), ks. Zenon Lubomęski profesor II gimn. we Lwowie, ks. Ryniak, karmelita we Lwowie.

☞ Na zapytania odnośne oświadczamy, że przedpłatę zamykamy w pierwszych dniach lipca r. b.

Prenumeratę na II Część o Sakr. Pokuty ks. Kopycińskiego złożyli po 4 marki: ks. Szudarek z Pompowa i ks. Wal. Śmigielski.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.